№ 182. Łódź, Sobota 5 lipca 1919 r. Rok II.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie Mk. 5.50. Kwartalnie Mk. 16.50. Za odnoszenie dopłaca się 50 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 6.50. Kwartalnie 19.50.
Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi: Piotrkowska 106. Telefon 199.
Telefon w Warszawie 609.

OGŁOSZENIA:
Zwyczajne: 75 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 12 fen. za wyraz, najmniej 1.20 Mk.
Nadesłane: przed tekstem 2.50 Mk., w tekście 3 Mk., po tekście 1.80 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)
Nekrologi: 1.25 Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)

Masakra robotników w Warszawie.

—o—

Onegdajsza masakra robotników w Warszawie, ofiarą której padło kilku zabitych i kilkunastu rannych, wywołała śród proletarjatu stolicy zrozumiałe wzburzenie. Ale wypadki te powinny poruszyć całe społeczeństwo, którego obowiązkiem jest zająć odpowiednie wobec nich stanowisko. Tego, co się stało i co może się powtórzyć w każdej chwili, nie można tłómaczyć zdenerwowaniem policji, działającej na własną rękę, tego, co się stało, nie można rzucać na karb tłumu idącego spokojnie, bez zatrzymywania zwykłego ruchu ulicznego, pod gmach Sejmu w celu wyrażenia pragnień swych przed najwyższą władzą suwerenną Polski.

Właściwe władze winny podjąć niezwłoczne śledztwo, zbadać istotę krwawych wypadków i winnych przelewu krwi bezbronnych robotników oddać pod sąd i ukarać. Inaczej bowiem grozi niebezpieczeństwo, iż karygodny postępek kilku funkcjonarjuszy policji, stać się może początkiem systemu, który był dobry pod rządami carskimi, ale którego lud Rzeczypospolitej nie będzie mógł scierpieć. — Pozatem zawsze niemal podobne postępowanie musi wywołać wśród mas robotniczych wywołuje śród nich, nietylko wzburzenie, ale i rozgoryczenie, którego najfatalniejszym skutkiem może być chęć odwetu i zemsty.

Zajścia warszawskie są tem bardziej oburzające, że te t. zw. pochody bezrobotnych, które były właściwie tłumnem dążeniem z różnych stron miasta w kierunku Sejmu, nie zagrażały w najmniejszej nawet mierze bezpieczeństwu publicznemu. Jeśli wolno jest urządzać pochody z okazji świąt narodowych sprzymierzeńców, jeśli wolno jest bractwom z chorągwiami cechowemi chodzić swobodnie ulicami, jeśli wolno było księdzu Oraczewskiemu gromadzić tłum przed „Bristolem“, w celu pochwalania zamachu stanu, to dlaczegóż wynędzniali robotnicy nie mogą pójść tłumnie pod Sejm, by przed oblicze Jego, jako wyraziciela najwyższej władzy narodowej, zanieść skargi swe, żądania i potrzeby.

Sejm, powołany przez naród, może i chce, jeśli tego zajdzie potrzeba, nawiązać bezpośredni kontakt z tłumem tych, którzy go do życia powołali. Gmach Sejmu to nie pałac Zimowy w Petersburgu, dą którego w roku 1905 szedł tłum „wiernopoddanych“, tłum, przywitany salwami żołdactwa. Ta pierwsza krwawa rozmowa cara z ludem była początkiem rewolucji, która tak długo toczyła carat, aż go wreszcie zgubiła. Rozwalcie Rosję w rządy bolszewizmu. W Polsce są rządy republikańskie, ale mimo to trzeba pamiętać o tem, że pewne przyczyny nawet w odmiennych warunkach wywołać mogą te same skutki.

Strejk protestacyjny.

Ogłosił go P. P. S. Pod sąd strzelających do robotników.

Z powodu wczorajszych zajść z bezrobotnymi wczoraj, w piątek, w Warszawie był powszechny jednodniowy strejk. Strejkują: elektrownia, tramwaje, gazownia, kolejki podmiejskie, wszystkie instytucje, utrzymywane przez miasto.

Strejk został proklamowany przez Polską Partję Socjalistyczną.

Warszawski komitet okręgowy P.P.S. wydał odezwę, w której w ostrych słowach piętnuje zajście i wystąpienie policji wobec tłumu, mianowicie komisarza 3 okręgu Konesa i zastępcy komisarza 3 okręgu Wrocławskiego, domagając się sądu nad winnymi policjantami. W odezwie tej zapowiedziany jest na dziś, na piątek, 4 lipca, na znak protestu strejk powszechny.

Pisma popołudniowe nie wyszły.

Zwycięstwa na całym froncie wschodnim.

Komunikat naczelnego sztabu generalnego.

z d. 4 lipca.

Front galicyjsko-wołyński.

Chwilowo bez zmiany.

Front poleski.

Kontrakcja na całym froncie rozwija się bardzo pomyślnie. Na północnym odcinku osiągnęły nasze oddziały po uporczywej walce linję rzeki Wiślicy, zajmując wsie Zaborowce, Lisicę, Stoszany. Na wschodnim odcinku zdobyte zostały pozycje nieprzyjacielskie na wschód od Zaozierja. W walkach tych padł śmiercią bohaterską podporucznik 34 p. p. Fronczak. Walki trwają dalej.

Front litewsko-białoruski.

Gromadzące się w celach ofenzywnych na wschód od Wilna siły bolszewickie zostały przez oddziały 1-ej i 2-ej dywizji legjonowej zaatakowane dnia 2 lipca na linji Wołożyn, Łosk—Teklinopol. Po zaciętych walkach oddziały północnej grupy zdobyły Wilejkę i Kurzenicę. Akcja zaś południowej grupy doprowadziła do zajęcia Mołodeczna Jednocześnie oddziały naszej kawalerji zagroziły ruchem flankowym przez Perszoje i Chochło tyłom bolszewickim i przesunąwszy się następnie w rejon Gródka, Krasnego i Olechnowicz, oczyszczają przedpole naszych głównych sił z rozbitych band bolszewickich. W walkach tych wzięto 500 jeńców, 5 dział i kilkanaście karabinów maszynowych.

W zast. szefa sztabu generalnego
Haller pułk.

Wymiana depesz pomiędzy kom. Piłsudskim a gen. Żeligowskim.

Warszawa, 4 lipca. (P. A. T.). Ze ster wojskowych komunikują nam tekst wymiany depesz między wodzem naczelnym a generałem Żeligowskim z okazji przybycia dywizji generała Żeligowskiego do Galicji wschodniej.

Dnia 28 czerwca 1919. Do Naczelnego Wodza wojsk polskich komendanta Józefa Piłsudskiego przez sztab generała Iwaszkiewicza.

Raport. Melduję, że oddziały 4-ej dywizji strzelców polskich przybyły z Besarabji i stanęły w rejonie Stanisławów—Tyśmienica. Na rozkaz naczelnego dowództwa walczyliśmy dotychczas w szeregach armji sprzymierzonych. Dziś stanęliśmy na ukochanej ziemi ojczystej. Jesteśmy szczęśliwi, że stajemy w bezpośredniej obronie granic Ojczyzny nareszcie w szeregach armji polskiej.

(—) Generał Żeligowski
dowódca dywizji.

Wódz naczelny wojsk polskich do generała podporucznika Żeligowskiego dowódcy dywizji w Stanisławowie.

Przesyłam na ręce generała wyrazy serdecznej radości, że dzielne wojska przez pana dowodzone po długiej tułaczce i świetnych walkach na obcej ziemi stanęły wreszcie na gruncie ojczystym. Za dotychczasową służbę w obronie honoru oręża polskiego dziękuję generałowi, oficerom i żołnierzom dywizji. Zawiadamiam zarazem, generała, że wobec słabego stanu dywizji, która rozporządza jedynie kadrowym materjałem potrzebnym gwałtownie dla całego wojska, rozwiązuję niniejszym jego dywizję przyznacając skład jej do zaszczytnej roli zapłodnienia szeregów armji polskiej duchem wojennym, który dotychczas cechował armję pana generała.

(—) Józef Piłsudski
Wódz Naczelny.

O oddział pułk. Sikorskiego.

Kraków, 4 lipca. (WBK). Obywatele, którzy przybyli dziś do Krakowa z rządu Galicji Wschodniej, wyrażają się jednogłośnie, że niepokojące wieści o tym jakoby dywizja pułkownika Sikorskiego została zdziesiątkowana przez ukraińców, nie odpowiadają rzeczywistości. Również kłamliwym jest twierdzenie ukraińców, że pułkownik Sikorski dostał się do niewoli. Jest on na froncie i jego zachowanie się w obliczu wroga uznane zostało przez dowództwo wojskowe, jako bohaterskie i świadome celu.

Zwycięstwo nad bolszewikami.

Lida, 4 lipca. (P. A. T.). Ze sfer wojskowych komunikują nam: Wywołana atakiem bolszewików akcja wojsk naszych rozwija się pomyślnie. Doprowadziła ona do zajęcia Wołożna, Łoska i Bienicy. **Nieprzyjaciel znajduje się w zupełnym odwrocie.**

Lewe skrzydło akcji na Mołodeczno świetnie prowadzi generał Śmigły na prawem działa major Dąbrowski, a centrum operacji spoczywa w ręku generała Roji. Kontrofenzywą na Mołodeczno kieruje osobiście generał Szeptycki. Generał przybył na przednie pozycje 1 lipca specjalnym pociągiem z szefem sztabu podpułkownikiem Thulie i kilku oficerami sztabu. Dnia 1 i 3 lipca generał w samochodzie objeżdżał linję bojową. Działalność tylnych urządzeń, szpitali transportów podlega ciągłej, bezpośredniej kontroli szefa kwatermistrzowstwa kapitana Roztworowskiego i osobistą pieczą generała Szeptyckiego.

Nieprzyjaciel uwikłany w walki nad **Berezyną** przez czołowy atak generała

Roji i zaatakowany jednocześnie z północy i południa przez oskrzydlające go oddziały generała Śmigłego i majora Dąbrowskiego, przeszedł do ucieczki, a częściowo rozproszony po lasach stara się jednak przebić nadspodziewanie mężnie przez zaciskający się dookoła pierścień wojsk naszych.

Wywiady lotników dzielnie sprzyjają powodzeniu naszego oręża. Lotnicy major Serednicki i porucznik Jurkiewicz oraz inni sami rozwożą do oddziałów rezultaty swoich spostrzeżeń, podtrzymując łączność akcji na tak szerokim froncie.

Wojska nasze wkraczając do Wilejki zastały tam w pełnym biegu przymusową mobilizację ludności do krasnej armji.

O zachodnie granice Polski.

—o—

Komunikat polski (Poznańskie).

Komunikat głównego dowództwa z dnia 4 lipca.

Grupa północna:

Na odcinku Kujawskim, pod Zamościem, Jaktorowem, Dąbrówką, Kowalewem i Ofelją w nocy zwykły ogień dział i miotaczy min. Na innych odcinkach bez zmiany.

Grupa zachodnia:

Artylerja niemiecka ostrzeliwała południu i w nocy nasze pozycje pod Jerzycami, Kąkolewem oraz Sowiny.

Grupa południowa:

Na odcinku Rawickim ogień działowy pod Tarczem i Zakrzewem, Magorką i Słupią. Pod Łaszczynem i Zaborowem odparto patrole niemieckie.

Wroczyński, generał-podporucznik szef sztabu.

Niemcy w prowincjach przyznanych Polsce nawołują do lojalności.

Poznań, 4 lipca. (PAT). Obywatele polscy narodowości niemieckiej wydali następującą odezwę, która ma być wysłaną do ministerstwa spraw zagranicznych w Warszawie: Podpisani niemieccy obywatele Poznania oświadczają niniejszym, że potępiają w najostrzejszy sposób walki wojska niemieckiego stanowiące naruszenie traktatu pokojowego.

Jesteśmy również zdania, że bezmyślne zaczepki Grenzschutzu przeprowadzone są wbrew woli i nakazom rządu niemieckiego. Po podpisaniu pokoju przez rząd niemiecki, stoimy na stanowisku dokonanych faktów, uznajemy rząd polski i przyrzekamy, że powstałe dla nas wskutek tego zobowiązania pełnić będziemy z całą sumiennością.

Odezwa ta została wyłożona w redakcji „Posener Neueste Nachrichten" do podpisania. Redakcja tego pisma wzywa, aby prowincja wysłała deputacje, które mają podpisać wspomnianą odezwę do wtorku 8 b. m.

Na Górnym Śląsku.

Berlin, 4 lipca. (PAT). Radjo pozn. Na posiedzeniu parlamentu kresów wschodnich grupy południowej we Wrocławiu komisarz rządowy Śląska Górnego Horsing przestrzegał przed zbyt optymistycznem zapatrywaniem się na koncesje przyznane przez ententę. Horsing atakował też obywateli i przemysłowców górno-śląskich, którzy myśląc o sprzedaży swoich majątków szukają już teraz łączności z polakami.

Opole, 4 lipca. (PAT). Gmach regencji przygotowuje się pośpiesznie na siedzibę komisji ententy, która zamieszka tam na czas okupacji. Wojska i władze pruskie zostaną na Górnym Śląsku, aż do przyjazdu wojsk ententy.

Hakata działa na Górnym Śląsku.

Wrocław, 4 lipca. (WBK). Hakatyści Górnego Śląska rozpoczęli energiczną kompanję agitacyjną przeciwko ustąpieniu kraju państwu polskiemu.

Utworzono silne punkty agitacyjne, wydawane są odezwy, które występują bardzo ostro przeciwko rządowi centralnemu, nazywając go rządem zdrady narodowej.

W jednej z tych odezw, rozrzucanych w ostatnich dniach masowo wśród ludności, między innemi powiedziano, że nieprzyjaciel wyciąga dłoń po nasze dobra tak samo, jak marynarze angielscy chcieli posiąść naszą flotę. Okręty mogliśmy zatopić, naszych dóbr na Górnym Śląsku nie możemy porzucać.

Cieszyn, 4 lipca. (WBK). Z Berlina donoszą: „Neue Preussische Kreuzzeitung" zamieściła płomienny artykuł przeciwko odstąpieniu Polsce Górnego Śląska. Pismo to między innemi oświadcza: Nieprzyjaciele posiali ziarno nienawiści, my to ziarno hodować będziemy i pielęgnować. Naród niemiecki zbierze siłę i rozerwie więzy niewoli, jakie mu zostały narzucone.

Bombardowanie okolic Wielunia.

Wieluń, 4 lipca. (PAT). Na odcinku wieluńskim niemcy obrzucili miejscowości pograniczne minami i granatami. Zburzyli 2 domy i zabili 1 kobietę.

Po zawarciu pokoju.

Ratyfikacja pokoju.

Paryż, 4 lipca. (PAT.) Radjo pozn. Nota niemiecka donosząca, że gromadzenie narodowe w przyszłym tygodniu zatwierdzi układ pokojowy wpłynęła bardzo korzystnie na postanowienia ententy co do zniesienia blokady i wypuszczenia jeńców niemieckich.

Ljon, 4 lipca. (PAT.) Radjo pozn. Nadeszła tu wiadomość z Polski, że Sejm z początkiem przyszłego tygodnia zatwierdzi układ pokojowy, wywołała bardzo dobre wrażenie w kołach konferencji pokojowej w Paryżu.

Paryż, 4 lipca. (PAT.) Radjo pozn. Najwyższa rada międzysojusznicza zamianowała nową komisję odszkodowań. W skład jej weszli: Loucheur, (Francja), Dulles (Ameryka), Priell (Anglja), Crespi (Włochy) i Mori (Japonja). W skład komisji do uregulowania spraw wschodnich wchodzą: Tardieu, Johnson, Grove, Gastaldi i Adaszi, zaś do komisji mającej czuwać nad przeprowadzeniem warunków traktatu pokojowego Tardieu, Grove, Dulles, Scialoia i Orszai.

W Paryżu panuje przekonanie, że ratyfikacja traktatu nastąpi w Niemczech za jakie 2 tygodnie, w Anglji zaś w przyszłym tygodniu.

Także Włochy niedługo pokój zatwierdzą, a tylko Japonja opóźni się gdyż dopiero za miesiąc będzie miała w ręku dokładny tekst. Prezydent odjeżdżając zapewnił że senat oświadczy się za ratyfikacją za jakie 2 tygodnie.

Uczciwy głos niemiecki o traktacie.

Monachjum, 4 lipca. Organ socjalistów większości „Münchener Post" pisze w sprawie traktatu. Trzeba narodowi powiedzieć prawdę, trzeba obudzić jego sumienie i obwieścić mu:

„Utraciliśmy Alzację, gdyż nie umieliśmy zdobyć sobie sympatji; tracimy część Prus Zachodnich i Śląska, bo chcieliśmy zmusić naród polski, aby dla korzyści materjalnych zaprzedał swą duszę.

Jeśli teraz musimy oddać zagłębie Saary, to zawdzieczamy tę ciężką stratę terytorjalną bezbożnym spustoszeniom, uczynionym poza obrębem walk, w kopalniach francuskich.

Układy traktatu, przewidujące odbudowę północnej Francji, są istotnie ciężkie; ale przecież myśmy to z własnej woli popełnialiśmy nieludzkie spustoszenia; na mocy „wyższego rozporządzenia" odbierali wszystko ubogim; nie słuchaliśmy jęków nędzy.

Kiedy naród dowie się wszystkiego (odpowiedzialni mężowie stanu posiadają niezaprzeczalne dowody) zrozumie nareszcie, dla czego zwycięzcy są tak surowi i tak bezlitośni. Każe naród zamilczeć wszystkim, których dziwi srogość warunków pokojowych; nakaże im ton bardziej spokojny, a wszystkie popełnione winy skierują nas na drogę dobrych uczuć i pracy, na drogę, którą kroczyliśmy dopóki nie wykoleiła nas polityka przemocy.

Generał Smuts przeciw traktatowi pokojowemu.

Paryż, 4 lipca. Gwałtownym zgrzytem w radosnym dniu podpisania pokoju było wystąpienie angielskiego generała Smutsa. Był on przez cały czas członkiem gabinetu wojennego. Uchodził za najmądrzejszego polityka i, choć jest z pochodzenia Burem, szybko przystosował się do angielskiego sposoby myślenia i narodowych właściwości anglików.

W dniu podpisania traktatu przeciął jednak ten węzeł. Jeszcze podczas podpisywania przedstawił Smits konferencji swój protest.

Generał Smits wyjaśnił, iż zwycięstwo dane było aljantom nie po to, aby osiągnęli oni swe egoistyczne cele i korzyści finansowe. Raczej miały być urzeczywistnione przez pokój wielkie ideały dla których tyle tysięcy bohaterów przelało swą krew. Traktat nie zawiera ani prawdziwego pacyfizmu ani rzeczywistego rozbrojenia. **Generał Smits jest przeciwny karaniu jednostek i nakładaniu olbrzymich sum odszkodowania.**

Najważniejszym zdaniem w historycznym proteście **Smutsa jest to, w którem generał zapewnia naród niemiecki, że w ciężkich chwilach może on liczyć na poparcie narodu angielskiego.**

Czyż generał Smuts wyraża przez to istotnie pogląd większości narodu brytyjskiego i czyż uważa się za jego przedstawiciela? Można temu prawie dać wiarę, gdyż jeżeli człowiek w takiej chwili odłącza się od opinji, jeżeli dokumentuje przed całym światem popełnianą niesprawiedliwość, to prawdopodobnie ma poczucie, że wiele ludzi myśli jak on.

Jeżeli nawet bardzo ostrożnie rozpatrzeć oświadczenie generała Smutsa, to jednak jest ono oznaką, że niektóre warstwy społeczeństwa angielskiego zmieniły swój sposób myślenia. Nie uczyniłby tego, gdyby nie był pewny ich poparcia.

Protest ów będzie miał swe doniosłe historyczne znaczenie. W tej nocie zawarta jest myśl, że świat nie może oprzeć się na zemście, nienawiści i karze i że pokój wersalski nie jest ostatecznym rezultatem wojny. Przed kilku dniami i Churchill wypowiedział się za pogodzeniem.

W północnym Szlezwigu.

Kopenhaga, 4 lipca. (PAT.) Radjo pozn. Niemieckie wojsko i władze muszą opuścić północny Szlezwig do dnia 7 lipca. Na miejsce przybędzie komisja międzynarodowa, która ma ustanowić nowe władze cywilne a potem przeprowadzi plebiscyt, który prawdopodobnie da się uskutecznić w ciągu 4 tygodni po usunięciu się z kraju władz i wojsk niemieckich.

Pokój z Austrją, Bułgarją i Turcją.

Paryż, 4 lipca. (PAT.) Radjo pozn. Ostateczne uchwały co do klauzul, jakie mają być wprowadzone do układu pokojowego z Austrją, zapadną za 5 lub 6 dni. Wówczas komisja przystąpi do opracowania warunków pokojowych z Bułgarją i Turcją. Prace te mają być ukończone pod koniec b. m. Wczoraj nowa rada międzysojusznicza nie odbyła posiedzenia, ale członkowie jej naradzali się z Clemenceau.

Niezadowolenie Włoch.

Grożą one wystąpieniem z koalicji i sprzymierzeniem się z niemcami.

Wiedeń, 4 lipca. (WBK). Z Paryża donoszą, że wśród delegacji włoskiej panuje rozgoryczenie z powodu nieosiągnięcia przez Włochy ich żądań. Gdyby się okazało, że sytuacja jest dla Włoch pod tym względem nie do utrzymania, to rząd włoski wystąpi z koalicji i nawiąże ściślejsze stosunki z Niemcami oraz ewentualnie z Austrją niemiecką.

Wiadomość powyższa pochodzi ze źródeł niemieckich.

Sojusz Francji, Anglji i Ameryki.

Jest on skierowany przeciw Niemcom w razie nieposzanowania przez nie traktatu

Paryż, 4 lipca. (WBK). Ogłoszono treść sojuszu, zawartego między Francją, Anglją i Ameryką. Z tekstu jego wynika, że **Ameryka gwarantuje Francji pomoc militarną** na wypadek przełamania przez niemców układu co do lewego brzegu Renu oraz wyznaczonego terenu nadbrzeżnego. Anglja ze swej strony udziela Francji pomocy zbrojnej, jeżeli uzna, że ze strony Niemiec zajdzie niesprawiedliwość. Dalszy tekst sojuszu opiewa, że jeden z członków Ligi Narodów może zażątać od Ligi unieważnienia tego sojuszu. Może się to stać drogą głosowania i przyjęcia gwarancji przez większość Ligi Narodów, ale tylko w tym wypadku, **jeżeli Liga Narodów rozporządzać będzie dostateczną siłą militarną, aby obronić Francję od napadu ze strony Niemiec.**

Sprawa polska na kongresie.

„Gazeta Warszawska" donosi z Paryża:

Dzięki stanowczości przedstawicieli francuskich, w szczególności p. Clemenceau i wytrwałej pracy naszych delegatów kongresowych opinja francuskich sfer miarodajnych przechyliła się naogół na naszą korzyść. **Galicja Wschodnia** prawdopodobnie będzie nam przyznana z **zastrzeżeniem** autonomji narodowościowej **dla rusinów.** Nie jest jeszcze przesądzonem, **czy Kamieniec i Krzemieniec nie będą objęte linją graniczną.** Nie wiadomo również, czy Lwów będzie należał **do terytorjum,** objętego autonomją.

Szanse przyłączenia do Polski Spiszu i Orawy wzrosły. O Wilnie i Grodnie mówi się jako o miastach polskich. Utrzymanie wspólnej granicy z Rumunją zdaje się nie ulegać wątpliwości. Mniej pomyślne wiadomości krążą o naszych wyłącznych prawach do żeglugi na Wiśle wobec tendencji do zneutralizowania rzek Europy środkowej.

Powrót Kramarza do Pragi.

Praga, 4 lipca. (PAT.) — Prezydent Kramarz, oraz inni członkowie czeskiej delegacji pokojowej w przyszłym tygodniu powrócą do Pragi.

Polityka Holandji w sprawie wydania cesarza Wilhelma.

Amsterdam, 4 lipca. Według doniesień paryskiego korespondenta Times'a, rząd holenderski zajmie następujące stanowisko w sprawie wydania cesarza:

Jeżeli rządy ententy zażądają wydania cesarza — to Holandja napewno odmówi im. Jeżeli jednak liga narodów prosić będzie rząd holenderski o stawienie Wilhelma przed sąd międzynarodowy, to Holandja doniesie cesarzowi, aby stawił się przed tego rodzaju sądem, lub by niezwłocznie opuścił kraj, który udzielił mu gościny. Jeżeli cesarz się zawaha, a Holandja zmusi go do opuszczenia swego terytorjum, nie będzie ona jednak mogła przeszkodzić o ile cesarz chciałby udać się z powrotem do Niemiec. W takim razie zażądałaby ententa wydania cesarza przez rząd niemiecki.

W miarodajnych kołach holenderskich przeważa pogląd, że cesarz stawi się przed sąd międzynarodowy, ale jedynie pod warunkiem, że nie uchwali on hańbiącego wyroku, skazującego go na więzienie, lecz że sąd ograniczy się jedynie na wydaniu wyroku, oskarżającego cesarza o wypowiedzenie wojny i zgwałcenie neutralności Belgji. Cesarzowi naznaczonoby wtedy dobrowolne miejsce pobytu.

Europa będzie jeszcze 50 lat odczuwała skutki wojny.

(Wywiad z posłem amerykańsk. w Pradze).

Praska „Mittagspost" przynosi wywiad z posłem amerykańskim w Pradze, zawierający szereg niezwykle ciekawych enuncjacji na temat stosunków, jakie, zdaniem amerykańskiego dyplomaty, zapanują po wojnie w Europie i w Ameryce.

„Europa leży w gruzach. Wszystkie jej państwa są zrujnowane. U nas w Ameryce natomiast mamy typy państw, które się same rządzą, a wszystko postępuje prawidłowo naprzód. Nasze kupiectwo może swobodnie wymieniać towary pomiędzy wszystkiemi terytorjami. Jednem słowem stosunki u nas są lepsze. Pomimo wszystko cały świat odczuwać będzie jeszcze przez lat 50 straszne skutki tej dziejowej katastrofy, jaką była ostatnia wojna. Nie ulega wątpliwości, że wy europejczycy odczujecie ją najdotkliwiej.

— Czy Wilson zostanie znowu prezydentem Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej?

— Wątpię; przypuszczam, że po raz trzeci nie będzie wogóle postawiony na liście kandydatów.

— Jak się pan poseł zapatruje na widoki emigracji europejskiej do Ameryki?

— Przypuszczam, że emigracji tej wcale prawie nie będzie. Sami będą mieli dosyć pola do pracy.

— Może więc teraz pójdzie fala emigracji w przeciwnym kierunku, t. j. z Ameryki do Europy?

— Nie — rzekł ambasador — w to nie wierzę. My płacimy lepiej naszym robotnikom, niż Europa; emigracja taka byłaby więc dla robotnika amerykańskiego ryzykownym i nieproduktywnym eksperymentem.

Na tem skończyła się niezwykle charakterystyczna rozmowa.

Czy tylko niemcy austrjaccy wplątali Austro-Węgry w wojnę?

Dr. Renner twierdzi, że nie i za wybuch jej odpowiadają również czesi i polacy.

St.-Germain, 4 lipca. (WBK). Delegacja Austrji niemieckiej wręczyła przewodniczącemu konferencji pokojowej obszerny memorjał, omawiający stosunki narodów, które wchodziły w skład monarchji Austro-Węgierskiej przed wojną. Sekretarz stanu Renner twierdzi; iż nietylko niemcy byli winnymi rządów Habsburgów. Byli nimi w równym stopniu polacy, czesi i południowi słowianie, wyjąwszy może ukraińców.

Pokój, jaki dyktowany jest Austrji, zdaniem Rennera jest niesprawiedliwy, gdyż nietylko niemcy austryjaccy decydowali o wojnie, ale odpowiedzialność za nią spada w równym stopniu na inne narody monarchji. Polacy, naprzykład, powitali wojnę z entuzjazmem, gdyż wiedzi...

li, że tylko przy pomocy Austrji uda im się odzyskać niepodległość po obaleniu caratu. Dali temu wyraz wybitni mężowie stanu narodu polskiego.

—o—

Ruch komunistyczny w Europie.

I. Rosja.

Walki z bolszewikami.

Paryż, 4 lipca. (PAT). Radjo pozn. Z Omska donoszą, że w pobliżu Kurska toczą się zacięte walki z bolszewikami. Dezorganizacja hord bolszewickich w Rosji południowej uwidacznia się coraz bardziej. Kozacy dońscy pędzą przed sobą bolszewików zadając im olbrzymie straty. Kozacy kubańscy walczą z powodzeniem w pobliżu Zborowa.

Sprawa zajęcia Petersburga.

(Tel. wł. „Gł. Pol.")

Kopenhaga, 4 lipca. W Helsingforsie odbyła się rada wojenna w sprawie Piotrogrodu. Brali w niej udział: generał Mannerheim, gen. Judenicz, Maruszewski oraz angielscy amerykańscy i francuscy oficerowie. Gen. Judenicz oświadczył, że przy zupełnem bezpieczeństwie armji ochotniczej, zdobycie Piotrogrodu za pomocą artylerji nie przedstawia żadnych trudności. Aby uniknąć jednak zniszczenia miasta i nie narażać życia mieszkańców, należałoby zdobyć miasto za pomocą otoczenia go na szerokim froncie. Gen. Mannerheim wyjawił przyczynę, z powodu której nie może pozwolić na wzięcie udziału w operacjach petersburskich oddziałom finlandskim. Powód ten—to nieuznanie samodzielności Finlandji przez Kołczaka. Gen. Maruszewski solidaryzował się w imieniu armji archangielskiej z planami gen. Judenicza.

Zaprowiantowanie Piotrogrodu nie jest bynajmniej, jak to twierdzili niektórzy przeszkodą dla zajęcia do. W Helsingforsie stoją dwa okręty amerykańskie z żywnością. W razie zajęcia Piotrogrodu kilka takich okrętów nadeszłoby natychmiast z Anglji.

Zupełna klęska armji Kołczaka.

Moskwa, 4 lipca. Bolszewicki komunikat wojenny:

Armje nasze podjęły ogólną ofenzywę na wszystkich frontach. Na froncie północnym stoimy w odległości 50 wiorst na północny zachód od Ołowca. Na froncie zachodnim zdobyły nasze wojska miejscowość Dołgowo w odległości 22 wiorst na zachód od Krasnojagorska. W okolicy donieckiej odrzucamy nieprzyjaciela na całej linji. Na froncie wschodnim zadaliśmy armji Kołczaka straszną klęskę. Perm i Kungur znajdują się od wczoraj w naszem ręku. Turkiestan jest zupełnie oczyszczony z białych wojsk, których rozbite resztki uciekają bezładnie ku Persji.

II. Niemcy.

Środki zapobiegawcze przeciw rozruchom w Berlinie.

Berlin, 4 lipca. (PAT). Radjo pozn. Aby zapobiedz przewidywanym w Berlinie rozruchom powołano tu gwardyjską dywizję strzelców konnych oraz liczne oddziały innych wojsk, które rozlokowano po mieście w ten sposób, że w razie potrzeby będzie można w ważniejszych punktach miasta zgromadzić odrazu znaczniejsze siły. Silne patrole dniem i nocą krążą po mieście.

Strajk kolejowy zakończony.

Berlin, 4 lipca. (PAT). Radjo pozn. Rozkaz ministra komunikacji co do zaprzestania strajku poskutkował. Koleje podmiejskie i zamiejskie już funkcjonują.

Koniec bezrobocia kolejarzy niemieckich.

Berlin, 4 lipca. (PAT.). Radjo pozn. Delegacja 123 głosami przeciw 106 uchwaliła wrócić do pracy na kolejach we czwartek t. j. 3 lipca. Kolejarze oświadczyli, że czynią w interesie dobra ogółu ale żądania swoje podtrzymują. Jeżeli nie uwzględni się ich w krótkim czasie to znów wybuchnie powszechne bezrobocie. Rząd ma wypłacić płacę za wszystkie dnie strejku.

Frankfurt n. M., 4 lipca. (PAT.). Radjo pozn. Na zebraniu kolejarzy przy udziale przeszło 10,000 osób postanowiono zastrejkować do czwartku do godz. 6 rano.

III. Austrja.

Agitacja komun. w Austrji.

Wiedeń, 4 lipca. (PAT). Radjo pozn. Dzienniki donoszą o wielu agitatorach bolszewickich, którzy przybyli z Węgier z wielkimi sumami pieniężnymi. Jednego z tych agitatorów aresztowano. Oświadczył on, że Bela Kun dał słowo na to, że w pierwszym tygodniu lipca nastąpi w Niemczech proklamowanie republiki sowietów.

Sytuacja na Słowaczyźnie.

Preszburg, 4 lipca. (WBK). Korespondent amsterdamskiego „Allgemeenes Dagblatt" donosi, iż przyjęty był przez komendanta czesko słowackich wojsk frontu południowo-zachodniego, Witenkesera.

Generał oświadczył mu: Po długich i ciężkich pertraktacjach udało nam się skłonić węgrów do opuszczenia Słowaczyzny. Odwrót odbył się bez potyczek. Węgrzy dotychczas nie wycofali się jeszcze z Koszyc, gdyż pragną przez posiadanie tej miejscowości utrzymać stosunki z Polską i Rosją bolszewicką. Generał oświadczył dalej, iż rząd czeski musi się jednak mieć na baczności, gdyż węgrzy mogą wkrótce ponownie uderzyć na front czeski, tym razem już z zamiarem obsadzenia Wiednia. Atak ten nastąpić może w ciągu najbliższych miesięcy.

Wzrost wpływów socjalistycznych we Francji.

Briand wszedł w kontakt z socjalistami.

Paryż, 4 lipca. (WBK). Briand nawiązał ścisłe stosunki z socjalistami radykalnemi. Faktowi temu przypisują w kołach politycznych olbrzymie znaczenie, gdyż Briand uważany jest za następcę Clemenceau. Przewidywane jest więc, że do gabinetu wejdzie większa liczba ministrów socjalistycznych.

Uznanie Polski przez Danję.

Paryż, 4 lipca. (PAT). Radjo pozn. Rząd duński uznał oficjalnie niepodległość suwerenną Rzeczypospolitej polskiej.

Na Łotwie.

Libawa, 4 lipca. (PAT.). Radjo pozn. Toczą się tu narady w sprawie utworzenia gabinetu koalicyjnego. Wiadomość jakoby wojska łotewskie zajęły Rygę jest przedwczesna. Prawdą jest, że wojska te ostrzeliwują miasto z dział ciężkiego kalibru.

Zabytki przeszłości.

Berlin, 4 lipca. (PAT.). Radjo pozn. Pruski minister oświaty rozesłał okólnik do wszystkich władz szkolnych, w którym nakazuje by natychmiast usunąć wszelkie portrety, biusty i t. p. przedstawiające byłych monarchów pruskich.

Obrady Sejmu.

(Sesja pierwsza, posiedzenie 71.)

—o—

Sprawa reformy rolnej nie została jeszcze załatwiona. Kwestja maksymalnej własności ziemi będzie przegłosowana w poniedziałek.

Na początku posiedzenia marszałek odczytał telegram, jaki w dniu dzisiejszym jako w dniu

święta narodowego Ameryki Północnej wysłał do kongresu w Waszyngtonie

w imieniu Sejmu Rzeczypospolitej. Telegram ten brzmi: W dzisiejszej pamiętnej rocznicy Sejm polski myślą biegnie za ocean, aby złożyć narodowi waszemu cześć i pozdrowienie. Naczelna zasada Waszej deklaracji niepodległości, iż każdy człowiek ma prawo do życia i wolności, prawo dążenia do szczęścia, świat cały zdobywa. Naród polski nigdy nie zapomni owego wiekopomnego manifestu wielkiego przywódcy państwa waszego, głoszącego światu, że i narody mają te same prawa do życia, wolności i szczęścia, manifestu, który pchnął świat na nowe tory, który Polsce zapowiedział wyzwolenie, manifestu, który nie wahaliście się przypieczętować krwią swoją. Naród nasz nie zapomni, że przygarnialiście przez długie lata miljony ludu naszego, którym własna ojczyzna jęczała pod butem najeźdźcy, pracy i chleba dać nie mogła, a którzy dziś wracają do nas ludźmi lepszymi, przejęci Waszymi zasadami dostojności pracy ludzkiej. Wreszcie naród polski nie zapomni Waszej działalności na rzecz nieszczęśliwych ofiar wojny, owego praktycznego chrystjanizmu, w którym słowa miłości bliźniego stały się ciałem.

Posłowie stojąc wysłuchali brzmienia depeszy, nagradzając ją hucznymi oklaskami.

Po przystąpieniu do rozprawy rolnej sprawozdawca większości i p. Dąbski oświadcza, że już w ciągu dyskusji dokonała się pewna ewolucja w poglądach. Tylko maksimum proponowane przez większość komisji zapewnia reformie trwałość i wartość.

Co dziś uchodzi za radykalne, za lat kilka będzie umiarkowane.

Mówca apeluje więc, by nie rozpatrywać projektu pod kątem widzenia dnia dzisiejszego, lecz pod kątem widzenia tych ludzi, którzy tworzyli konstytucję 3 maja.

Izba przystąpiła następnie do głosowania.

Punkt pierwszy przyjęto według większości komisji.

Punkt drugi przyjęto z poprawką ks. Pospiecha.

Punkt 3 przyjęto z poprawką posła Szymborskiego.

Przy punkcie 4 odrzucono wszystkie proponowane poprawki z wyjątkiem poprawki ks. Sobolewskiego. Następnie cały artykuł 4 w proponowanem brzmieniu uchwalono.

Po uchwaleniu punktu 5-go z małą poprawką p. Lewandowskiego przystąpiono do punktu 6-go (maximum).

P. Staniszkis zgłosił poprawkę następującej treści: Majątki gospodarowane nieprawidłowo z uszczerbkiem produkcji krajowej podlegają natychmiastowemu wykupowi przymusowemu. Inne majątki mogą podlegać wykupowi przymusowemu, o ile w posiadaniu jednej osoby fizycznej lub prawnej jest więcej niż 500 hektarów. Cyfra ta w drodze ustawy może być obniżona dla niektórych części państwa do 100 hektarów. Za jedną osobę liczy się małżeństwo, oraz linję wstępną i zstępną, o ile ich członkowie nie gospodarzą samodzielnie. Wykup przymusowy następuje w miarę uznanej przez państwo potrzeby.

Na wniosek p. Diamanda otwarto dyskusję nad wnioskiem.

Po dłuższej dyskusji wniosek p. Staniszkisa odrzucono.

Ks. Sędzimir wystąpił z wnioskiem kompromisowym. Lewica nie chciała jednakowoż dopuścić do dyskusji nad tym wnioskiem ponieważ nie był poprzednio zgłoszony. Przyszło do bardzo długiej i wielce hałaśliwej dyskusji formalnej, zakończonej wnioskiem p. Daszyńskiego, ażeby zwołać konwent seniorów, by sprawę tę rozpatrzył.

Marszałek zarządził przerwę kwadransową, która przeciągnęła się przez przeszło 5 kwadransów. Po podjęciu posiedzenia za wnioskiem przemawiał poseł Korfanty, przeciwko p. Poniatowski. Ostatecznie zgodzono się przydzielić ten wniosek komisji, która jutro przeprowadzi nad nim dyskusję. W poniedziałek wraca ten wniosek na plenum Sejmu.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Wiadomości bieżące.

Święto Wolności Stanów Zjednoczonych.

Wczoraj Łódź obchodziła uroczyście święto wolności Stanów Zjednoczonych. Domy były udekorowane flagami polskiemi, gmachy publiczne również i amerykańskiemi.

O godz. 10-ej policja komunalna odegrała capstrzyk przed Grand Hotelem, magistratem i dowództwem miasta.

Przedstawiciele miejscowych władz komunalnych i wojskowych witali przedstawicieli wojsk amerykańskich z powodu ich święta narodowego.

Około godz. 5 po południu przed Grand Hotelem znów urządzono capstrzyk. Oficerowie amerykańscy przy dźwiękach orkiestry policji komunalnej udali się do kościoła św. Stanisława Kostki. Kościół był odświętnie przybrany. Oficerowie amerykańscy oraz przedstawiciele władz wojskowych, naczelnik sztabu, Kuchinka, naczelnik policji komunalnej i inni zajęli miejsca w prezbiterjum.

Uroczystość rozpoczęła się odegraniem hymnu amerykańskiego i polskiego, Prałat ks. Tymieniecki w swej mowie, podkreślił bohaterstwo narodu amerykańskiego, które przyczyniło się do wyzwolenia Polski. Odśpiewano „Te Deum laudamus". Nabożeństwo odprawił ks. Szmidel. Uroczystość zakończyło odśpiewanie „Roty Konopnickiej", orkiestra zagrała hymn amerykański i „Boże coś Polskę".

O godz. 9 i pół wieczorem w klubie w Grand Hotelu odbyła się uczta urządzona staraniem władz wojskowych, komunalnych i obywatelskich.

Pamiątkowe marki.

Z dniem 26 czerwca r. b. wypuszczone zostały do sprzedaży pamiątkowe marki sejmowe, wartości 10, 15, 20, 25, 50 fen. i 1 mrk. Korespondencja ofrankowana według taryfy wzmiankowanymi znaczkami żadnej dopłacie (grzywnom) nie podlega. Znaczki te mają obieg tylko wewnętrzny na obszarze Rzplitej Polskiej.

Rezultaty poboru rocznika 1899.

W d. 2, 3, 4, 6, 7 i 30 czerwca został dokonany pobór rocznika 1899.

Z ogólnej liczby popisowych 878 zapisanych do listy poborowych, stanęło 718, z tego uznano za zdolnych 557, niezdatnych 26, udzielono odroczeń 107, odesłano na obserwację 28, wstąpiło do wojska, jako ochotnicy 19, zapisano do innych roczników lub list 16, nie stanęło z przyczyn usprawiedliwionych 45, nieusprawiedliwionych 80.

Pobór odbył się w warunkach spokojnych. W stosunku do popisowych, którzy nie stanęli do przeglądu wojskowego z przyczyn nieuzasadnionych, poczyniono odpowiednie zarządzenia.

O wymierzanie kar przez komisarzy powiatowych.

Ministerstwo spraw wewnętrznych, rozesłanych w tych dniach okólnikach, wyjaśniały, że w myśl 2 dekretu z dnia 7 lutego r. b. komisarzom powiatowym przysługuje prawo wymierzania kar w drodze administracyjnej do 500 mrk. grzywny, lub sześciu tygodni aresztu; w myśl rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych z dnia 21 lutego r. b. do 30 mrk„ lub 3 dni aresztu.

Za przewinienia w przedmiocie zwalczania chorób zakaźnych w myśl drugiego ustępu art. 20 dekretu z dnia 7-go lutego r. b. na wniosek lekarza powiatowego, lub władz sanitarnych komisarz powiatowy może nałożyć karę do 100 m.

Osobiste.

Dotychczasowy kierownik ekspedytury sekcji opieki Min. Spr. Wojsk. w Łodzi ppulk. Michał Kłobakowski, rozkazem władz wojskowych powołany został na stanowisko dowódcy jednego z pułków artylerji, obowiązki kierownika ekspedytury z dniem 20 czerwca objął dotychczasowy jego zastępca p. Bolesław Liszkowski.

Węgiel dla fabryk.

Państwowa centrala węglowa przesyła nam następujący komunikat:

W związku z uruchomieniem większej ilości fabryk zawiadamia się firmy zainteresowane, że zamówienie na węgiel trzeba przesyłać do Państwowego Urzędu Węglowego w Warszawie, Jasna 8, na każdy miesiąc oddzielnie na 6 tygodni wcześniej (na wrzesień dnia 15 lipca, na październik dnia 15 sierpnia i t. d.).

Węgiel przyznany fabryce przez Państwowy Urząd Węglowy, służyć może tylko dla celów fabryki i odstępowanym osobom prywatnym i sprzedawanym pod groźbą odpowiedzialności sądowej być nie może. W celu ukrócenia spekulacji należy się zwracać w wypadkach zauważenia podobnych faktów do Urzędu walki z lichwą i spekulacją i zawiadamiać przedstawiciela państwowego urzędu węglowego (Al. Kościuszki 1, II wejście).

Zjazd piekarzy państwa polskiego w Łodzi.

Zarząd cechu majstrów piekarskich zwołuje w roku bieżącym zjazd piekarzy państwa polskiego do Łodzi.

Teatr Polski.

Dziś Teatr Polski powtarza zabawną krotochwilę Nowiny i Tatarkiewicza „Komendant Turm". Jutro odegraną będzie stylowa komedja Beaumarchais,a w tłom. T. Boya, która zdobyła zupełny sukces artystyczny.

W próbach „Podróż po Warszawie" doskonały wodewil Szobera z muzyką Sonnenfelda.

Giełda warszawska.

Dnia 4 lipca.

Ruble carskie 112.75—114.25

Ruble dumskie 60.25—60.00—77.00

4 i pół proc. listy zast. m. Łodzi 138

Korony 53.80—54..00

Szterlingi 80.

Zagubione dokumenty:

Bitterman Froim Zelman zgubił paszport, wydany w Łodzi. 468—3

Bitterman Łaja zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 469—3

Barłoga Bolesław zgubił kartę węglową. 549—1

Dressler Lezer Mendel zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 487—3

Burtman Rubin zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 447—3

Cynamon Nuta zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 454—3

Eigerówna Dora zgubiła dowód osobisty, wydany z Uniwersytetu Warszawskiego. 439—3

Feldon Lipman Lajzer zgubił paszport, wyd. w Łodzi. 502—3

Ganc Józef zgubił paszport za № 86213, wyd. w Łodzi. 463—3

Grinberg Mozes zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 437—3

Kochanek Franciszek zgubił legitymację chlebową, na 7 osób. 533—1

Kohn Szlama zgubił patent II rzędu za 380 mk. Pabjanice, Zamkowa 19. 562—1

Kręcjasz Józefa zgubiła legitymację Komitetu dla Bezrobotnych w Pabjanicach. 569—1

Leśniewski Stefan zgubił legitymację Komitetu dla bezrobotnych i paszport tymczasowy, wydany w Górce Pabjanickiej. 570—1

Morgenstern Herszel zgubił paszport, wydany w Łodzi. 460—3

Mikołajczyk Katarzyna zgubiła legitymację chlebową na 1 osobę. 535—1

Olszer Łaja zgubiła paszport, wydany w Łodzi. 545—3

Popowski Chil zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 485—3

Rolnicki Anszer zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 529—3

Szajniak Basza Liba zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 491—1

Skibińska Juljanna zgubiła paszport tymczasowy i legitymację Komitetu dla Bezrobotnych w Pabjanicach. 571—1

Sałaj Józefa zgubiła legitymację chlebową i kartę węglową, wyd. w Łodzi. 521—3

Sroka Herman zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 461—3

Tomaszewska Wiktorja zgubiła paszport, wydany w Łodzi. 440—3

Wolborski Herman zgubił paszport, wydany w Łowiczu. 547—3

Wrzesińska Marja zgubiła paszport № 193 rosyjski, wydany w pow. Włocławskim, gm. Chodecz. 451—3

Weinberg Teresa zgubiła paszport, wydany w Łodzi. 484—3

Weiskopf Szymon zgubił paszport, wydany w Łodzi. 480—2

Zgubiono paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Mindly Kohn. 353—3

Zgubiono paszport, wydany w Łodzi, na imię Józefa Rawickiego. 8005—3

Zgubiono paszport niemiecki, wydany w Grodnie, na imię Asciela Lurje, zamieszkałego w Białymstoku. 954—3

Redaktor i wydawca Marceli Sachs.